

ZBIGNIEW K. ZUZIAK

ARCHITEKTONIKA PRZESTRZENI ŻYCIOWEJ

Kantowski termin „architektonika” wydaje się być przydatny do wyrażenia tego, co dzieli sfery wyznaczone przez pojęcia „architektura” i „urbanistyka”. Wyznacza on inne podejście do obrony architektury miasta, które domaga się re-definicji podstawowej relacji między ideą architektoniki umysłu a koncepcją architektonicznej przestrzeni, przestrzeni egzystencjalnej oraz życia przestrzennego i żyjącej przestrzeni.

Architektonika

W rozważaniach nad istotą architektury – ale także i urbanistyki – warto przypomnieć słowo „architektonika”. Wprowadzone do filozofii przez I. Kanta, pojęcie to wiąże koncepcję ładu systemowego z tak ważnymi – według niego – cechami myślenia naukowego jak: idea, cel i odpowiadająca im forma całości. W swojej *Krytyce czystego rozumu* w dziale trzecim „Architektonika czystego rozumu” Kant nazywa architektoniką sztukę (tworzenia) systemów, czyli

jedność różnorodnych poznań podporządkowanych pewnej idei. Ideą tą jest pojęcie rozumowe formy całości, o ile przez nie zostaje określony *a priori* zarówno zakres tego, co różnorodne jak i miejsce [poszczególnych] części względem siebie¹.

¹ I. Kant *Krytyka czystego rozumu* R. Ingarden (tł.) PWN, Warszawa 1957 t. II s. 577.

U Kanta, architektonika czystego rozumu zajmuje kluczową dla wszelkiego filozoficznego rozumowania, czyli „prawodawstwa rozumu ludzkiego”, pozycję. Oddaje ducha kantowskiego systemu, w którym – co znamienne – koncepty przestrzeni i czasu wyłożone są w rozdziale poświęconym estetyce transcendentальной.

Od pierwszego wydania przytoczonego dzieła upłynęły ponad dwa wieki, a przeprowadzona przez giganta filozofii transcendentальной wykładnia pojęć: „przestrzeń” i „architektonika” zachowuje nadal swoją wartość, chociaż od tego czasu teoria architektury powiększyła znacznie swą kolekcję definicji przestrzeni architektonicznej oraz koncepcji jej powiązań z przestrzenną sceną naszego życia. Przykładowo, Kantowskie rozumienie architektoniki zainspirowało E. Casey’a¹ do błyskotliwego wywodu na temat różnic w filozoficznym interpretowaniu zasad porządku, obiektywizującego architektoniczną rzeczywistość – jak w przypadku Miesa van der Rohe – bądź też relatywizującego kantowską strukturę systemu przekornym kodowaniem znaczeń – jak to czynią postmoderniści.

W naszej dyskusji architektonika może okazać się terminem pomocnym w jeszcze jednej próbie obrony „architektury miasta”. Budowanie pomostów między architekturą i urbanistyką, czy jak kto woli: poszukiwanie ich wspólnego mianownika, wymaga bowiem nowego spojrzenia na kryteria ładu przestrzennego, a to – z kolei – ponownej analizy wzajemnych relacji między takimi pojęciami, jak: „przestrzeń architektoniczna”, „przestrzeń życiowa”, „żywołność struktury”. Być może dzięki temu „harmonia” wyznaczająca istotę dobrej architektury zyska jeszcze jedną interpretację.

Koncepty przestrzeni architektonicznej i egzystencjalnej

Definiowanie architektury odzwierciedla sposób myślenia o przestrzeni charakterystyczny dla danego stylu, a w istocie – „ducha epoki” oraz kultury, której ten styl jest wyrazem. Innymi słowy, pojmowanie przestrzeni architektonicznej siłą rzeczy wplata się w definicję architektury i staje się istotnym wyznacznikiem stylu architektonicznego. Sigfried Giedion uczynił z tej zależności oś kompozycyjną swego dzieła: *Przestrzeń, czas*

¹ E. Casey „Place, Form and Identity in Postmodern architecture and Philosophy: Derrida avec Moore, Mies avec Kant” w: G. Shapiro (ed.) *After the Future: Postmodern Times and Places* State University of New York Press, New York 1990.

i architektura². Zaprezentował w nim nie tylko – co sugerował podtytuł – „narodziny nowej tradycji”, ale też nakreślił własną, jakże sugestywną interpretację roli, jaką koncepcja przestrzeni odgrywa w historii architektury.

W trzydzieści lat później Christian Norberg-Schulz, wychodząc z podobnych założeń, przedstawił teorię przestrzeni architektonicznej, pojmowanej jako konkretyzacja „przestrzeni egzystencjalnej”, nawiązując do Giediona także tytułem swego traktatu³. Norberg-Schulz zrobił kolejny krok: pokusił się o wykładnię filozoficzną przestrzeni życiowej. Zainspirowany koncepcjami Dagoberta Frey’a i Rudolfa Schawrza, analizuje idee wyprowadzane z archetypowych motywów doświadczenia przestrzeni egzystencjalnej i podejmuje próby „przełożenia zasadniczej struktury bytu człowieka na konkretne właściwości przestrzeni architektonicznej”. Teoria ta zdominowana jest ujęciami psychologicznymi i antropologicznymi. Norberg-Schulz pojmuje przestrzeń egzystencjalną jako pojęcie psychologiczne „określające schematy, które człowiek rozwija w interakcji z otoczeniem, by zadowalająco dawać sobie z nim radę”⁴. W ujęciu tym, przestrzeń architektoniczna powinna być strukturą zharmonizowaną z wzorami zachowań, a projektowanie architektoniczne polegać ma, w znacznej mierze, na dopasowaniu struktury przestrzennej do osobistych, indywidualnych schematów i wzorców, czy wręcz archetypów kulturowych. W tym miejscu interpretacje Norberga-Schulza spotykają się z poszukiwaniami i teoriami Kevina Lyncha, Christophera Alexandra i Yi-Fu-Tuana⁵.

W Polsce podobny kierunek myślenia o przestrzeni architektonicznej jest najbardziej widoczny w teoretycznych rozważaniach Krzysztofa J. Lenartowicza, poświęconych psychologii architektury. Według Lenartowicza, „przedmiotem architektury jest fizyczna przestrzeń środowiska życia człowieka, ściślej środowisko budowlane oraz, z czego nie wszyscy architekci zdają sobie sprawę, samo życie człowieka w zakresie związanym ze świadomie ukształtowanym środowiskiem”⁶. W konsekwencji,

² S. Giedion *Przestrzeń, czas i architektura. Narodziny nowej tradycji* B. Gadomska (tł.) PWN, Warszawa 1968.

³ Ch. Norberg-Schulz *Bycie, przestrzeń i architektura* Wyd. Murator, Seria Biblioteka Architekta, Warszawa 2000.

⁴ Ch. Norberg-Schulz, wyd. cyt. s. 37.

⁵ Por. Z. K. Zuziak „Przestrzeń, miejsce, przestrzeń społeczna – rozważania nad naturą pojęć” w: *Osiedlowa przestrzeń społeczna. Materiały pokonferencyjne z II Ogólnopolskiego Konwersatorium Polskiej Architektury Współczesnej zorganizowanego przez Komisję Urbanistyki i Architektury Oddziału PAN w Krakowie, Mogilany 18-19 listopada* Kraków 1981.

⁶ K.J. Lenartowicz *O psychologii architektury. Próba inwentaryzacji badań, zakres przedmiotowy i wpływ na architekturę* Politechnika Krakowska, Monografia 138 Kraków 1992 s. 30.

Lenartowicz definiuje architekturę jako „proces przekształcania fizycznej przestrzeni środowiska życia człowieka, a w ślad za tym i poprzez to, samego życia człowieka (kształtowanie zachowań się), za pomocą projektowania, realizacji i eksploatacji wznoszonych wytworów budowlanych”⁷.

Od pierwszego wydania „Bycia, przestrzeni i architektury” upłynęło 35 lat, a frapujące Norberga-Schulza pytanie o relacje: przestrzeń – życie – architektura pozostaje nadal aktualne. Zmiany cywilizacyjne na przełomie stuleci – zwłaszcza w dziedzinie technologii informacyjnych i komunikacyjnych (*ICT technology*) dokonały kolejnego przewrotu w sposobie pojmowania przestrzeni. Jest to przede wszystkim przestrzeń zurbanizowana, ale kategorie jej form różnicują się wyraźnie pod wpływem procesów metropolizacji, suburbanizacji i rewitalizacji miejskiej.

Pojawiają się teorie przestrzeni hybrydowej i multimedialnej. Wagi nabierają również zmiany w koncepcjach przestrzeni kulturowej (kwestia wielokulturowości), ekonomicznej (komercjalizacja przestrzeni) i społeczno-politycznej (polaryzacja przestrzeni). Coraz większe znaczenie przypisuje się czynnikom wpływającym na bezpieczeństwo przestrzeni (przestrzeń bezpieczna). Istotnym staje się więc pytanie: jak okoliczności te wpływają na teorię przestrzeni architektonicznej, a w rezultacie na definicję architektury?

Nawiązując do przedstawionych wyżej założeń, należałoby zatem zapytać:

- Kiedy rzecz zbudowana staje się architekturą w kontekście nowych uwarunkowań cywilizacyjnych⁸ oraz ewolucji (a może rewolucji?), która dokonuje się zarówno w teorii, jak i w praktyce na styku działań zawodowych architekta i urbanisty?
- Jakie warunki powinny być spełnione, aby współdziałanie obu tych profesji sprzyjało powstaniu dzieła architektonicznego nie tylko w skali pojedynczego obiektu?

⁷ Tamże, s. 34.

⁸ Przegląd refleksji teoretycznej na ten temat znajdzie czytelnik w pracy P. Winskowski (red.) *Uwarunkowania kulturowe architektury wobec przemian cywilizacyjnych końca XX wieku* Wyd. AND, Kraków-Warszawa 2001.

Architektura, urbanistyka przestrzeń życiowa – czyli o architekturze miasta raz jeszcze

Proponuję zatem, aby w naszej dyskusji uwzględnić trzy kwestie:

- pytanie o wspólny mianownik architektury i urbanistyki;
- związek tych pojęć z koncepcjami „żywności przestrzeni” oraz przestrzeni życiowej;
- konsekwencje płynące z powyższych rozważań dla definicji architektury.

W rozmowie architektów pytanie o współzależność architektury i urbanistyki może wydawać się niestosowne – wszak więzi między tymi dyscyplinami wydają się być oczywiste. Jednak, w kontekście dysput toczących się na temat jakości przestrzeni miejskiej, oczywistość ta zdaje się być kwestionowana, ale w dyskusji teoretycznej o istocie architektury postawienie takiego pytania może się okazać przydatne co najmniej z dwóch powodów. Analizując znaczenie pojęcia „architektura” z perspektywy urbanistycznej, możemy lepiej wyartykułować uniwersalia, dzięki którym efekt myślenia i działania architektonicznego zasługuje na miano dzieła sztuki. Przypomnienie uznawanych przez teorię „ponadczasowych” zasad dobrej architektury, pomaga w zrozumieniu istoty urbanistyki. To, z kolei, powinno stanowić integralną część strategii przywracania urbanistyce statusu sztuki.

Poparcie dla takiej perspektywy znajdujemy zresztą już u Giediona, który, prezentując założenia metodologiczne swojego traktatu o przestrzeni architektonicznej, uznał urbanistykę za „wykładnik wiedzy architektonicznej”, pisząc:

Dziś architekci doskonale się orientują, że przyszłość architektury jest nie-rozerwalnie związana z urbanistyką. Pojedynczy piękny dom lub piękny pojedynczy zespół mieszkaniowy to bardzo niewiele. Wszystko uzależnione jest od scalonej organizacji życia. Nie można pozostawić dłużej przypadkowi wzajemnych stosunków między domem, miastem i wsią, albo siedzibą ludzką, pracą i wypoczynkiem. Potrzebne jest świadome planowanie. W pojedynczym budynku można poszukiwać czegoś niezwykłego i można to osiągnąć. Całość miasta ukazuje jednak ponad wszelką wątpliwość stan wiedzy architektonicznej danego wieku. Pokazuje, w jakim stopniu okres był zdolny do zorganizowania swego życia⁹.

⁹ Giedion S. wyd. cyt. s. 49.

Jeśli postulat zgodności wypowiedzanego sądu z rzeczywistością chcemy zachować wśród kryteriów prawdy, to z przykrością wypada przyznać, że kolejne kryzysy planowania urbanistycznego podważają prawdziwość „urbanistycznej” tezy Giediona. Wiara w konieczność „scalonej organizacji życia” okazała się nie tylko utopijną, ale i szkodliwą, a uzasadnienie niezbędności planowania zadaniem niemal beznadziejnym w konfrontacji z żywiołem deformującym przestrzeń miejską. Okoliczności te mogą stawiać pod znakiem zapytania praktyczną użyteczność pojęcia „architektura miasta” i skłaniać do ponownego zastanowienia się nad cechami, które powinny decydować o „architektoniczności” przestrzeni w skali miejskiej czy metropolitalnej. Nie można też wykluczyć hipotezy bardziej sceptycznej, że pozornie oczywisty związek podstawowych zasad architektury z życiem jednostki i zbiorowości wcześniej czy później prowadzi na manowce. Być może kuszący urok wizji porządkujących przestrzeń życiową musi rozwiać się za podmuchem prądów pragmatycznych czy – jak kto woli – ustąpić pod naporem dynamiki procesów społeczno-gospodarczych.

Można jednak zająć tu inne stanowisko. Deformacje koniunkturalne niekoniecznie implikują (a chciałoby się rzec: nie powinny oznaczać) fałszywości tezy postulującej, aby w strukturach urbanistycznych przestrzegać zasad ładu/porządku i piękna. Pogląd ten można nazwać umownie „obroną architektury miasta”. Wyrasta on z przekonania, że zarówno architektura, jak i urbanistyka są dziedzinami sztuki, w których formułuje się zasady projektowania oraz budowania struktur przestrzennych, a także reguł prowadzenia gry inwestycyjnej, dzięki którym powstać powinny wartości kulturowe i ekonomiczne, wpływające korzystnie na życie jednostki i społeczności. Wytworzenie tych wartości jest uwarunkowane również przestrzeganiem praw przyrody i zasad sztuki wypracowanych przez nauki techniczne.

W proponowanej tu „obronie architektury miasta” architektonika rozumiana jest jako cecha racjonalnego myślenia i skutecznych działań, w wyniku których powstaje dzieło sztuki znaczące dla kultury życia społecznego. Przyjmując Kantowskie pojmowanie architektoniki, jako jednego z podstawowych kryteriów ładu przestrzeni egzystencjalnej, zgadzam się tym samym na podporządkowanie przestrzeni architektonicznej i urbanistycznej myśleniu racjonalnemu, traktującemu przestrzeń życiową jako strukturę, w której koncepcja architektoniczna odgrywa rolę idei porządkującej systemu zachowań i elementów środowiska fizycznego. Ale Kantowska koncepcja architektoniki wymaga dzisiaj aktualizacji i tu w sukurs przychodzą – między innymi – ostatnie prace Christophera

Alexandra¹⁰. Alexandra fascynuje temat „witalności architektury” – doświadczenia przestrzeni architektonicznej jako żywej struktury. Kilku-dziesięcioletnie badania nad „językiem wzorców”¹¹ pozwoliły mu wyróżnić piętnaście cech strukturalnych, charakteryzujących zjawiska życia w formach przestrzennych. Z prac jego wyłania się koncepcja definicji architektury jako sztuki budowania struktur żywych, czyli posiadających odpowiednio wysoki stopień „witalności”, co – z kolei – ma być odzwierciedleniem dostosowania formy do funkcji. W filozofii Alexandra, interpretacja związków między uporządkowaniem przestrzeni a przejawami życia wychodzi poza ramy psychologii architektury. Dotykając uniwersaliów, rzeczywistości nabiera również cech interpretacji metafizycznej. W tym znaczeniu badania Alexandra nad geometrią, a jednocześnie swoistą „lingwistyką” przestrzennych aspektów życia zaowocowały jeszcze jedną teorią architektoniki przestrzeni egzystencjalnej.

W stronę sztuki – geometria i muzyka a życie jako przestrzeń sztuki; architektura jako poetyka i muzyka przestrzeni

Refleksja nad porządkowaniem przestrzeni – zwłaszcza miejskiej – prowadzi nas zazwyczaj w stronę geometrii. Doświadczenia historii wskazują jednak, że tego rodzaju „spotkania z geometrią”, chociaż trudne do uniknięcia, wymagają pewnej dozy ostrożności. Kantowska architektonika przenoszona na grunt przestrzeni miejskiej nawiązuje – w jakiejś mierze – do idei tak zwanego „miasta kartezjańskiego”, które, przeciwstawiane starym miastom rosnącym kawałek po kawałku, jest dziełem inżyniera wpisującego jego części w zasadę geometryczną, ograniczającą przypadkowe skojarzenia przestrzenne¹². Dla porównania zauważmy, że ten rodzaj myślenia przestrzennego obcy jest kulturze japońskiej, w której przestrzeń kształtowana jest w procesie dodawania, a nie budowania

¹⁰ Ch. Alexander *The Nature of Order* t. I: *The Phenomenon of Life* Centre for Environmental Structure 2004; por. także: J. Sokulski „Inżynieria oprogramowania, żywe struktury i nowa kosmologia, czyli o naturze porządku według Christophera Alexandra” w: *Architektura* Murator 05. 2005.

¹¹ Por. Ch. Alexander (i inni) *A Pattern Language. Towns, Buildings, Constructions* Oxford University Press, New York 1977.

¹² Por. Ken-ichi Sasaki „Natura i miasto. Życie estetyczne w antymiejskiej kulturze Japonii” w: K. Wilkoszewska (red.) *Estetyka Japońska. Antologia* Universitas, Kraków 2001 s. 224.

od całości do części¹³. Niezależnie od tego, którą z tych dwu skrajnie odmiennych dróg podążamy, architektura miasta – podobnie jak architektura – pozostaje w jakiejś mierze sztuką interpretacji geometrii¹⁴.

Jakkolwiek naiwne czy nazbyt uproszczone próby ujmowania formy życia w kształty geometryczne skazane są na niepowodzenie, poszukiwania formuł kojarzących wzorce zachowań z geometrią pozostają nadal w sferze zainteresowań nauki i sztuki, a pojęciem, które w tej materii od wieków inspiruje umysły artystów i uczonych jest harmonia. Dochodzimy w ten sposób do związków między geometrią, muzyką i architekturą miasta. Warto w tym miejscu odnotować co najmniej dwie kwestie, które nazwę umownie „muzyką miasta” i problemami „miasta kartezyjańskiego”. Inspirację jest tutaj esej Ken-ichi Sasaki’ego pt.: „Natura i miasto”. Przypomina on, że:

Według starożytnej legendy, to sztuka Amfiona stworzyła miasto, lecz sztuką Amfiona nie była architektura, lecz muzyka; muzyka ożywiała miasto od wewnątrz i przenikała całą jego strukturę. Miasto z kolei, przesiąknięte muzyką, kultywowało ducha kamienia. W istocie, sztuka okazał się nieodzowna. Mieszkańcy miasta bardziej potrzebowali muzyki niż śpiewu ptaków i muzyki drzew, bardziej malarstwa niż kolorów i różnorodnych form świata natury. Krótko mówiąc, sztuka zastąpiła wygnaną z miasta naturę¹⁵.

Dotykając artystycznych wymiarów życia w przestrzeni architektonicznej, wkraczamy tym samym w inne rejestry, inne wymiary użyteczności dzieła architektonicznego i w tej materii zarysowują się interesujące tendencje. Dostrzega je D. Kozłowski. Jako sztuka „Architektura dogania inne sztuki tracąc wyjątkowość wielkiej sztuki użytkowej”, ale – zauważa dalej Kozłowski – „Być może rola funkcji architektury uległa rozszerzeniu”¹⁶.

¹³ Ching-Yu-Chang „Japońskie pojęcie przestrzeni” w: K. Wilkoszewska (red.) wyd. cyt.

¹⁴ Por. M. Miesiągiewicz „Architektura, sztuka interpretacji geometrii” w: *Definiowanie przestrzeni architektonicznej: Architektura jako sztuka* Czasopismo Techniczne, Numer Specjalny, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, z. 10-A/101 Kraków 2004.

¹⁵ Ken-ichi Sasaki, wyd. cyt. s. 217.

¹⁶ D. Kozłowski „Transfiguracja form, albo – niech szczególnie funkcjonalizm” w: *Definiowanie przestrzeni architektonicznej: Architektura jako sztuka* Czasopismo Techniczne, wyd. cyt.

Benevolo¹⁷ dowodzi, że w punktach zwrotnych historii urbanistyki przejawia się swoisty dualizm: spotykają się dwa dążenia zmierzające do tego samego punktu: wysiłki urbanistów, aby planowanie po raz kolejny stało się „racjonalną, uzupełniającą się kombinacją interesów prywatnych i publicznych i zaangażowanie inwencji twórczej artystów w różne sprawy projektowania miejskiego”¹⁸. Być może znaczenie przełomów historii wyraża się przede wszystkim kolejną, rozpaczliwą próbą rozwiązania wyrażonej przez P. Mondriana paradoksalności związków sztuki, życia, piękna i harmonii:

Otoczenie jak życie wydaje się nieudane na skutek swej niedoskonałości i bezpłodnej konieczności trwania. To sprawia, że schronieniem staje się sztuka; w niej szukamy piękna i harmonii, których brak lub, które bezskutecznie stara się osiągnąć życie i nasze otoczenie. W ten sposób piękno i harmonia stanowią nieosiągalny ideał; umieszczone w sztuce stały się tym samym wykluczone z życia¹⁹.

Zauważmy, że Mondrian uogólnia tym samym problem, o którym pisze Ken-ichi Sasaki. Dwadzieścia lat później Mondrian tak oto zarysował wizję rozwiązania swego paradoksu:

Nadanie plastycznej równowagi otaczającej rzeczywistości zastąpi w przyszłości dzieło sztuki. Nie będą nam zatem potrzebne ani obrazy, ani rzeźby, gdy żyć będziemy pośród sztuki urzeczywistnionej. Sztuka jest jedynie surrogatem, tak długo dopóki brak życia należytego piękna. Przystanie istnieć w miarę jak życie wypięknieje²⁰.

Jako przestrzeń życia, architektura staje się przestrzenią sztuki w życiu przesyconym harmonią – a może odwrotnie. Będzie może najważniejszym medium zacierającym granice między życiem, sztuką, pięknem i harmonią.

¹⁷ L. Benevolo *Miasto w dziejach Europy* H. Cieśla (tł.) Wydawnictwo Krag, Oficyna Wydawnicza Wolumen, Warszawa 1995.

¹⁸ L. Benevolo, wyd. cyt. s. 210.

¹⁹ P. Mondrian „De Stijl” marzec i maj 1922, przytaczam za: L. Benevolo, wyd. cyt. s. 210.

²⁰ P. Mondrian *Pure Plastic Art* New York 1942, przytaczam za: L. Benevolo, wyd. cyt. s. 211.

ARCHITECTONIC OF EXISTENTIAL SPACE

The Kantian term „architectonic” could be useful while bridging the gap between the architecture and urbanistic. Yet another approach to the „defense of the architecture of the city” calls for the redefinition of basic relations between the idea of the „architectonic” mind, the concept of architectural space, existential space, „the life of space” and the living space.

Zbigniew K. Zuziak – email: zzuziak@nsnet.pl